

Natura w czasach zarazy, czyli oczekiwanie na deszcz...

Nie ma chyba na świecie osoby, która nie była zaskoczona obecną sytuacją. Wybuch pandemii wpłynęła na życie tysięcy, milionów, miliardów ludzi. Zaczęło się od Chin, Włoch, potem w przerażeniu „stanęła” cała Europa i wreszcie wirus dotarł na wszystkie kontynenty. Stało się to, czego wszyscy się obawiali. Przez ostatnie miesiące świat się zatrzymał po to, żeby spowolnić rozprzestrzenianie się tej zarazy XXI wieku. To było nagłe i jak się okazuje nikt nie był na taki scenariusz przygotowany. To unieruchomienie świata zmusiło ludzi do zmian w ich codziennym funkcjonowaniu. Taka zmiana nie ominęła również mojej osoby, która zmuszona została do pozostania w domu i zmiany swojej dotychczasowej rutyny. Pozostając w domu i ograniczając kontakt z innymi, zaczęłam poświęcać większą uwagę na to, co mnie otacza – naturę.

Nie można zapomnieć, że w całym tym rozgardiaszu i chaosie nie jesteśmy sami. Czyżby natura również odczuła, że coś się szykuje i przez ostatnie miesiące pokazuje, że pomimo własnego kryzysu, nie można przestać funkcjonować i marzyć? Ostatnie miesiące są dla natury bardzo trudne, ponieważ roślinom brak jest podstawowej w ich funkcjonowaniu substancji, czyli wody. To ona jest nieodzowna do życia roślin, zwierząt i ludzi. W hierarchii wszystkich potrzeb życiowych organizmów znajduje się na pierwszym miejscu. Jednak co, jeśli jej brakuje i pojawia się susza? Wtedy okazuje się, że ona (natura i tym samym woda) jest jak zawsze niesamowita i niezwykła, a jej piękno zachwyca każdego kto choć na chwilę przystanie i przyjrzy się z bliska jej wszechogarniającej mocy.

Statystyki zachorowań i umieralności przerażają, informacje o zbliżającym się kryzysie również nie pokrzepiają. Należy jednak pamiętać, że pomimo wszelkich przeciwności to właśnie natura pokazuje, że nic nie jest w stanie jej zatrzymać i pomimo chwilowego wstrzymania i kryzysu najważniejsza jest nadzieja...

Choć jej zamkniesz drzwi przed nosem (...),
Natura oknem się wciska.

Jean de La Fontaine, *Kotka zamieniona w kobietę*

Poniższy fotoesej jest pokazaniem potęgi jaką niezaprzeczalnie jest natura, lecz we fragmentarycznym jej wydaniu. Przedstawiona w nim natura to wynik trzymiesięcznej obserwacji pewnego półhektarowego podwórka znajdującego się na obrzeżach Łodzi, które jak się okazuje może pobudzać do wielu refleksji.



Pierwsze oznaki wiosny AD 2020



Słoneczna agresja



Trudny czas...



Mimo przeciwności natura nadal pokazuje swoje piękno...



Walka o przetrwanie



Marzenie o wodzie (pod każdą postacią)



Po deszczu zawsze przychodzi słońce



Wsparcie dla roślin na gorsze czasy